

Rok Miłosierdzia -

Papież Franciszek przy różnych okazjach nawiązuje do Jubileuszowego Rzoku Miłosierdzia, tego szczególnego czasu łaski w Kościele. Zwraca uwagę na konkretną przemianę każdego człowieka, która zawsze wpisana jest w dobroć i dar Bożego przebaczenia. Papież podkreślił to także w dzisiejszym swoim wpisie na twitterze, w którym czytamy, że „Miłosierdzie Boga będzie zawsze większe od każdego grzechu” (bullae Misericordiae vultus, Z okazji Wielkiego Jubileuszu włoska mennica państwowa wybije na zamówienie Watykanu przygotowany specjalnie na tę okazję medal. Edycja jest limitowana, a każdy egzemplarz będzie posiadał własny numer identyfikacyjny. 100 egz. zostanie wybitych w złocie, a po 3 tys. w srebrze i w brązie. Powstanie także 200 tryptyków po trzy medale wybite w każdym z tych metali. Na awersie medalu zobaczymy herb papieski oraz łaciński napis: Nadzwyczajny Jubileusz Miłosierdzia 2015 (Iubilaeum Extraordinarium Misericordiae 2015). Na rewersie zaś pojawi się fragment obrazu Rembrandta „Powrót syna marnotrawnego”, którego oryginał znajduje się w Muzeum Ermitażu w Petersburgu. Na stronie tej znajdzie się także napis po łacinie: „Jego miłosierdzie na wieki” (In aeternum misericordia eius). Autorem projektu jest włoska artystka Mariangela Crisciotti. Medal będzie dostępny od 4 stycznia 2016 r.

Ogłoszenia duszpasterskie

1. Przeżywamy drugą niedzielę w ciągu roku a zarazem Światowy Dzień Migranta i Uchodźcy oraz rozpoczynamy Tydzień Powszechnej Modlitwy o Jedność Chrześcijan. Powyższe obchody uświadamiają nam obowiązek stałej troski o imigrantów i emigrantów, a także o jedność wyznawców Chrystusa.
2. W czwartek będziemy obchodzić Dzień Babci, a w piątek – Dzień Dziadka. Kierując się wiarą, okazujemy im szacunek, wdzięczność i chętną pomoc. Swoimi modlitwami obejmijmy ich wszystkich, zarówno żyjących, jak i zmarłych. Zapraszamy tego dnia na mszę św. o godz. 17.00, kochane Babcie, drogich Dziadków oraz wszystkich, którzy chcą im okazać swoją miłość i wdzięczność.
3. Za tydzień – czwarta niedziela stycznia a zarazem Światowy Dzień Chorych na Trąd i zakończenie Tygodnia Powszechnej Modlitwy o Jedność Chrześcijan.
4. W najbliższy wtorek zasadniczo zakończymy wizytę duszpasterską w naszej parafii. Gdyby ktoś chciał jeszcze przyjąć księdza po kolędzie, proszę indywidualnie ustalać termin wizyty. Serdecznie dziękujemy tym, którzy nas przyjęli. Bóg zapłać, także za złożone ofiary, które będą przeznaczone na zakup obrazów na boczne ołtarze do naszej świątyni.
5. 21 stycznia przeżywać będziemy w naszej diecezji wojskowej 25 r. przywrócenia OPWP.

„Słowo na niedzielę” - gazetka Parafii Wojskowej pw. Św. Jana Pawła II w Warszawie -Wesołej.
Redaguje ks. Proboszcz. Adres do korespondencji: Parafia Wojskowa pw. św. Jana Pawła II
05-075 Warszawa-Wesoła ul. Okuniewska 1 tel./fax (22) 681 20 77, e-mail: kapelan@wesoła.3.pl



Słowo na niedzielę

GAZETKA PARAFII WOJSKOWEJ W WARSZAWIE-WESOŁEJ
NR 65 ROK II, II NIEDZIELA ZWYKŁA 17.01.2016 r.

**Najbardziej bołą...
Niewidoczne rany
Zostawiają po sobie
Ból w sercu skrywany
Najbardziej ciekawia...
Słowa przemilczane
Chowane w głębi duszy
Nigdy niewypowiedziane
Najbardziej pachną...
Kwiaty niepodarowane
Kuszące wonią tajemną
W wazon marzeń wstawiane
Najbardziej tęsknią...
Serca od siebie oddalone
Ufnie czekając na spotkanie
Pamięcią jedno w drugie wtulone XBR**



„Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie...”

Czego naprawdę pragniesz? Szczęścia, czułości, miłości, rozmowy, rozweselenia, które nie jest pustym śmiechem. Kto ci może to dać? Tylko Jezus zaradził pustce kamiennych stągwi. Było ich sześć. To szóstego dnia stworzono człowieka. Żeby poczuć smak prawdziwego szczęścia, trzeba uczynić to, co mówi Jezus – zgodnie z zachętą Maryi: „Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie”. Wesele w Kanie jest nie tylko wydarzeniem rozpoczynającym szereg cudów Jezusa, ale też symbolem powołania człowieka do przeżywania nieskończonego i niewyczerpalnego wesela. Był trzeci dzień i zabrakło wina, za godzinę lub dwie wesele

mogło się skończyć niemiłym zgrzytem. Starosta weselny udawał, że wszystko jest w porządku. Zachowywał pozory panowania nad sytuacją. Jest mnóstwo ludzi, którzy już w połowie życia skazani są na sztuczny uśmiech, skrywający bankructwo uczuć i ducha. Ich radość z życia albo powiedzmy inaczej: ich wesele, stało się kurtyną zasłaniającą rozpacz i bez nadzieję, deficyt i rozczarowanie. Im więcej imprez, tym większy lęk przed samotnością, im więcej zmysłowego zaspokojenia i upojenia, tym bardziej okradziony duch. Szczęście nie leży poza nami, lecz jest w naszym wnętrzu.

Liturgia Słowa na II Niedzielę Zwykłą C

I Czytanie Iz 62,1-5

Czytanie z Księgi proroka Izajasza
Przez wzgląd na Syjon nie umilknę, przez
wzgląd na Jerozolimę nie spocznę, dopóki
jej sprawiedliwość nie błysnie jak zorza i
zbawienie jej nie zapłonie jak pochodnia.
Wówczas narody ujrzą twą sprawiedliwość i
chwałę twoją wszyscy królowie. I nazwą cię
nowym imieniem, które usta Pana oznaczają.
Będziesz prześliczną koroną w rękach Pana,
królewskim diademem w dłoni twego Boga.
Nie będą więcej mówić o tobie „Porzucona”,
o krainie twej już nie powiedzą
„Spustoszona”. Raczej cię nazwą „Moje w
niej upodobanie”, a krainę twoją
„Poślubiona”. Albowiem spodobałaś się Pa-
nu i twoja kraina otrzyma męża.
Bo jak młodzieniec poślubia dziewicę, tak
twój Budowniczy ciebie poślubi, i jak oblubie-
niec weseli się z oblubienicą, tak Bóg twój
tobą się rozraduje. Oto słowo Boże.

II Czytanie 1 Kor 12,4-11

Czytanie z Pierwszego Listu świętego Paw-
ła Apostoła do Koryntian Bracia:
Różne są dary łaski, lecz ten sam Duch;
różne też są rodzaje posługiwania, ale je-
den Pan; różne są wreszcie działania, lecz
ten sam Bóg, sprawca wszystkiego we
wszystkim. Wszystkim zaś objawia się
Duch dla wspólnego dobra. Jednemu dany
jest przez Ducha dar mądrości słowa, dru-
giemu umiejętność poznawania według
tego samego Ducha, innemu jeszcze dar
wiary w tymże Duchu, innemu łaska uzdra-
wiania przez tego samego Ducha, innemu
dar czynienia cudów, innemu prorocтво,
innemu rozpoznawanie duchów, innemu
dar języków i wreszcie innemu łaska tłuma-
czenia języków. Wszystko zaś sprawia je-
den i ten sam Duch, udzielając każdemu
tak, jak chce. Oto słowo Boże.

Ewangelia wg Jana 2,1-12

Słowa Ewangelii według świętego Jana. W Kanie Galilejskiej odbywało się wesele i była tam Matka Jezusa. Zaproszono na to wesele także Jezusa i Jego uczniów. A kiedy zabrakło wina, Matka Jezusa mówi do Niego: „Nie mają już wina”. Jezus Jej odpowiedział: „Czyż to moja lub Twoja sprawa, Niewiasto? Czyż jeszcze nie nadeszła godzina moja?”. Wtedy Matka Jego powiedziała do sług: „Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie”. Stało zaś tam sześć stągwi kamiennych przeznaczonych do żydowskich oczyszczeń, z których każda mogła pomieścić dwie lub trzy miary. Rzekł do nich Jezus: „Napełnijcie stągwie wodą”. I napełnili je aż po brzegi. Potem do nich powiedział: „Zaczerpnijcie teraz i zanieście staroście weselnemu”. Oni zaś zanieśli. A gdy starosta weselny skosztował wody, która stała się winem - nie wiedział bowiem, skąd ono pochodzi, ale słudzy, którzy czerpali wodę, wiedzieli - przywołał pana młodego i powiedział do niego: „Každy człowiek stawia najpierw dobre wino, a gdy się napiją, wówczas gorsze. Ty zachowałeś dobre wino aż do tej pory”. Taki to początek znaków uczynił Jezus w Kanie Galilejskiej. Objawił swoją chwałę i uwierzyli w Niego Jego uczniowie. Następnie On, Jego Matka, bracia i uczniowie Jego udali się do Kafarnaum, gdzie pozostali kilka dni. Oto słowo Pańskie.

Historie życiem pisane - Walczyłam o naszą miłość...

Walczyłam o naszą miłość, tak mówi trzydzie-
stoletnia Alicja o kryzysie małżeńskim Parę lat
temu, po niecałych trzech latach małżeństwa i
10 latach znajomości, mój mąż powiedział, że
już mnie nie kocha, że się wypalił w tym związ-
ku, cały mój świat runął. Te słowa i wynikające
z nich późniejsze zachowania męża, jego wy-
prowadzka, nowy kawalerski styl życia przynio-
sły mi tyle cierpienia, ile nigdy wcześniej nie
zaznałam. Od początku chciałam ratować na-
sze małżeństwo. Wierzyłam, że jeśli będę się
intensywnie modlić o nawrócenie męża, on
wróci. Byłam katoliczką, która co tydzień cho-
dziła do kościoła, ale moja relacja z Panem
Bogiem była letnia. Pewnych prawd głoszo-
nych przez Kościół nie przyjmowałam, bo uwa-
żałam, że ja sama wiem najlepiej, co jest dla
mnie dobre. Powoli jednak zaczęłam dostrze-
gać to, że moja rozpacz, w żaden znaczący
sposób nie mam już wpływu na życie męża, że
jego serce może przemienić tylko Pan Bóg.
Zaczęłam uczyć się żyć swoim życiem, o męża
walczyłam jedynie modlitwą i regularnym pos-
tem. W sercu od samego początku miałam
pewność, że Pan Bóg jest ze mną w tym trud-
nym małżeństwie, że chce, abyśmy ja i mój
mąż byli razem, że uzdrowi nasze małżeństwo
we właściwym czasie. Czas płynął... Przeciwno
temu czasowi niejednokrotnie się buntowałam.
Byłam młoda, miałam satysfakcjonującą pracę i
nie chciałam żyć sama. Różni znajomi mówili:
„dziewczyno, co ty robisz, marnujesz sobie
życie, znajdź sobie kogoś”... Czasami w moim
sercu pojawiała się pytańie, czy jednak nie
mają racji. Zanim zaczęło być lepiej między
nami, wszystko sięgnęło dna. Mąż zaczął spo-
tykać się z inną kobietą, zamieszkał z nią. Ze
mną chciał utrzymywać relacje koleżeńskie.
Powiedziałam mu, że nigdy nie będę jego kole-
żanką, bo jestem i na zawsze będę jego żoną.

Zerwałam z nim kontakt. Gdy już przyjąłam i
w pewien sposób przeżyłam cierpienie wyni-
kające z tego, że mój mąż jest z inną kobietą,
poczułam wezwanie do jeszcze intensywniej-
szej modlitwy w jego intencji. Za radą spo-
wiednika zamówiłam 30 Mszy za męża. W
czasie trwania tych Mszy świętych mąż za-
kończył związek z kobietą, z którą był i wypro-
wadził się z mieszkania, w którym z nią
mieszkał. Później powiedział mi, że im dłużej
był z nią, tym bardziej nie był szczęśliwy, im
dłużej był z nią, tym częściej myślał o mnie...
Pan Bóg powoli szanując wolę mojego męża
kierował nas ku sobie. Zaczęliśmy się spoty-
kać, poznawać na nowo. Dopiero po roku, po
poważnej i długiej rozmowie, ponownie za-
mieszkaliśmy razem. Rozpoczęliśmy terapię
małżeńską. Mąż przystąpił do sakramentu
pokuty po kilku latach przerwy. Przeprosił
mnie za wszystko, co zrobił, podziękował za
to, że na niego czekałam, powiedział, że mnie
kocha i że tak naprawdę nigdy nie przestał
mnie kochać. W czasie wielkopostnych reko-
lekcji, które były wielkim darem Boga dla nas,
odnowiliśmy nasze przyrzeczenia małżeńskie.
Stało się to dokładnie w wigilię naszej siódmej
rocznicy ślubu. Dziękuję Panu Bogu za to, że
przygarnął mnie z miłością wówczas, gdy
opuścił mnie mąż, że prowadził mnie za rękę,
niósł, gdy ja nie miałam siły już iść dalej, po-
cieszał mnie i wspierał przez te prawie 3 lata,
gdy byłam sama. Dziękuję za wszystko, cze-
go On, Bóg Rzeczy Niemożliwych, dokonał i
dokonuje w moim życiu, w życiu mojego męża
i w naszym małżeństwie. Choć wiele gór
za nami i przed nami, to idziemy razem, a z
nami idzie Pan Bóg, i ta wspólna droga jest
piękna. Życie małżeńskie przypomina trudną
wspinaczkę na Mount Everest. Ale przecież
im wyższa góra, tym piękniejsze widoki.